



Z procesu w Marmarosch Sziget: Budynek sądowy, w którym odbywa się rozprawa

lacyi płac urzędników Rad powiatowych, oraz o pomocy dla nich ze skarbu państwa.

Z procesu w Marmarosch Sziget.

Toczący się w Marmarosch Sziget proces Legionistów jest bolesnym, lecz może najwzmowniejszym epizodem na dziwnej drodze wielkich nadziei i gorzkich rozczarowań, po której toczy się sprawa polska. Ci, co z wiarą i zapałem stanęli do walki z zagrażającym państwu wrogiem — dziś siedzą na ławie oskarżonych. Samo Marmarosch stało się jakby symbolem tej zmiennej kolei losów. Sądzą Legionistów właśnie w tym mieście, które oni swym bohaterstwem bronili przed nawałą rosyjską.

Naturalnie proces ten jest i pozostanie tylko przykrym epizodem, który nie powstrzyma kół rydwanu dziełowego. Niemniej społeczeństwo polskie z głębokim zainteresowaniem śledzi przebieg procesu, w którym przewija się jak młot historia ostatnich lat. Między innymi wyrazem tego zainteresowania były deputacje Rady regencyjnej, oraz stołecznych miast Galicyi, Krakowa i Lwowa, które swą obecnością na rozprawie zadokumentowały łączność społeczeństwa polskiego z oskarżonymi.

prawy bytu, skazani na traktowanie tej sprawy jedynie w obrębie lokalnych stosunków. A jednak ci pracownicy mimo trosk materialnych czują się szczerze obywatelami kraju i zawód swój uważają za służbę narodową, co też przebiegało się w obradach Zjazdu, które od spraw natury osobistej odbiegały także ku zagadnieniom, kraj nasz i naród cały obchodzącym.

Zebranych powitał prezes Związku urzędników Rad powiatowych, p. Tofil Merunowicz, zaznaczył, że zgromadzenie to jest pierwszym w latach wojny i podniósł cele Zjazdu, t. j. sprawę regulacji płac, zasiłków i odszkodowań wojennych, sprawę zagrożonego bytu urzędników wobec projektu zniesienia



Śladem carskich ślepaczy: Były minister wojny Sushomlinow, rozstrzelany przez bolszewików.



O przeszłość Austro-Węgier: Widok na Budę, W głębi zamek cesarski

(Woj. kw. pr.)



Z procesu w Marmarosch Sziget: Delegaci Rady miasta Krakowa radca Witold Ostrowski, radca Piotr Kosobudski. Obrońcy dr. Herman Liberman i dr. Kazimierz Ostrowski.

Rad powiatowych i uczczenie 50 lecia istnienia tychże.

Na przewodniczącego Zjazdu na wniosek prezesa obrano dra Szczepańskiego z Wieliczki.

Ks. Władysław Sapięha, przewodniczący Związku Rad powiatowych podniósł fakt zniszczenia kraju wskutek wojny i brak funduszy na należyte wynagrodzenie pracowników autonomicznych, zapewnił jednak o życzliwości naczelników powiatowych i życzył obradującym pomyślnego załatwienia sprawy.

Rozwinęła się dyskusja nad regulacją płac i uzyskaniem zasiłków, poczem na wniosek prezesa Merunowicza uchwalono polecić wydziałowi Związku, by na podstawie dostarczonego mu materiału i informacji zasięgniętych u innych dykasterii urzędniczych, wypracował memoriał o kwestyi regu-